

Jakub Sokołowski, Aleksandra Stelmach

"Ręka Boga": futbol jako metafora współczesnej kultury w krajach Ameryki Łacińskiej

Kultura i Edukacja nr 3, 102-112

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jakub Sokołowski, Aleksandra Stelmach

„RĘKA BOGA”. FUTBOL JAKO METAFORA WSPÓŁCZESNEJ KULTURY W KRAJACH AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Podczas lunchu okazuje się, że brazylijskim odpowiednikiem kuskusu są ciasteczka rybne. Gdy proszę, by umożliwiono mi obejrzenie jakiegoś meczu piłkarskiego, goście stają się bardzo podnieceni, a kiedy wspominam, że przez dłuższy czas byłem piłkarzem, doprowadzam do ogólnego delirium. Nieświadomie dotknąłem ich głównej namiętności¹.

A. Camus

Futbol, na całym świecie, jest ważnym elementem kultury masowej. Współczesne społeczeństwa pałają namiętnością do owego sportu, futbol fascynuje nie tylko miliony zawodników na całym świecie, ale przede wszystkim zachwyca widzów spektakli piłkarskich, nie mówiąc już o fanatycznych kibicach. Wydaje się jednak, że mieszkańcy Ameryki Łacińskiej odgrywali i odgrywają znaczącą rolę nie tylko w rozwoju sportowych elementów światowej piłki, przede wszystkim wpłynęli na rozwój namiętności, jaką ludzie żywią do futbolu. W niniejszej pracy autorzy starają się odpowiedzieć na pytanie, czy piłka nożna może być traktowana jako metafora kultury, życia społecznego krajów latynoamerykańskich, ale również przedstawić, jakie emocje, zachowania generuje futbol w Ameryce, jak rozwijało się na przestrzeni lat zjawisko ekspansywnego zajmowania wielu sfer życia przez piłkę nożną, a także, jakie są tego skutki w obszarze kultury, ekonomii i polityki.

¹ A. Camus, „American Journals” 1989, s. 83.

Krew, pot i łzy. Czy futbol może być traktowany jako metafora świata w Ameryce Łacińskiej?

[...] Dla mnie sam mecz był tutaj tylko dodatkiem do spektaklu. [...] Miałem wrażenie, że jest to tylko pretekst, wytłumaczenie niezwykłych zmagania tych ludzi, rodzaj zaworu bezpieczeństwa wymyślonego po to, by wyzwolić ich nadmiar energii życiowej, by zrealizować ich potrzebę świętowania, ucieczki².

Europejczycy postrzegają kulturę krajów Ameryki Łacińskiej jako kulturę karnawału, zabawy, chęci życia i dzielenia się uczuciami, emocjami. Mieszkańcy Starego Kontynentu uważają się za bardziej stonowanych, zamkniętych, mniej emocjonalnych. Piłka nożna zdaje się potwierdzać stereotyp Latynosów jako ludzi otwartych, żywiołowych i odmiennych kulturowo od mieszkańców Europy. Nie chodzi tu jedynie o styl gry południowoamerykańskich piłkarzy, zdecydowanie bardziej spontaniczny, uczuciowy, emocjonalny. Reakcje kibiców, ich przywiązanie do drużyny, emocje związane ze spektaklem są również zupełnie odmienne. Mówimy więc o różnicach na dwóch płaszczyznach: nie tylko styl gry jest metaforą latynoamerykańskiej spontaniczności, uczuciowości, również są nią reakcje widzów. Potwierdza to wiele przykładów: wielokrotnie dla piłkarzy z Ameryki Łacińskiej nie liczyło się zwycięstwo w zawodach, ważniejszy był styl odnoszonych sukcesów. Jeżeli nawet najważniejsze trofea były zdobywane bez polotu i fantazji, drużyna była krytykowana na wszystkich płaszczyznach, podobnie jak w sytuacji, gdyby przegrała. Można więc pokusić się o wniosek, że jeżeli drużyna narodowa nie wygrywa jak przedstawiciele społeczeństwa, które reprezentują, kultury w jakiej się wychowali, to nie identyfikujemy się z jej sukcesem. Najważniejszą rzeczą jest wygrać w zgodzie z lokalną kulturą, w jakiej się wyrosło, tradycji, która towarzyszy nam od lat. Twierdzi się również, że gracze z Ameryki Łacińskiej wygrywają jak nikt inny, ale również, że jak nikt inny nie potrafią przegrywać. Podkreśla to, jak skrajne emocje i zachowania potrafi wzbudzać futbol, który jest fenomenem socjologicznym na skalę niespotykaną w innym kręgu kulturowym. Mnożą się zatem przypadki bójek z udziałem 22 graczy (czasem również sędziów i wdzierających się na płytę boiska kibiców) z policją. Każda niekorzystna decyzja sędziego, faul, wywołuje równie żywiołową reakcję biorących udział w grze piłkarzy, jak i kibiców. Czy więc futbol, oprócz łez i potu, jest źródłem krwi? Wielokrotnie. Bójki, często ze skutkiem śmiertelnym, są nieodłącznym elementem kibicowania na całym świecie.

² J. de Ryswick, *100 000 Heures de football*, Paris 1962, s. 244–245.

cie. Futbol zdecydowanie wzbudza agresję, ale wzbudza ją nie tylko w Ameryce Łacińskiej. Tragiczne w skutkach próby dania ujścia emocjom i prowokowanie walk między kibicami są zmorą i przekleństwem piłki nożnej na całym świecie, a nie jedynie przypadłością latynoamerykańskich zawodników i kibiców. Dlatego też powinniśmy raczej skupić się na żywiołowych reakcjach kibiców na sportowy spektakl, ich przywiązaniu do ulubionych klubów, emocjom, jakie futbol generuje, a nie skrajnym przykładom agresji, wybrykom chuligańskim wzbudzonym przez różnego rodzaju widowiska agonistyczne, jakim jest również futbol. Z pewnością można stwierdzić, że każdy piłkarz chciałby grać „czarować” na boisku jak gracze latynoamerykańscy. Każdy kibic chciałby poczuć atmosferę stadionów Ameryki Łacińskiej, móc kibicować i kochać swoją drużynę, tak jak robią to Latynosi. Czy więc Europejczycy chcieliby zmienić swoje usposobienie na bardziej żywiołowe i spontaniczne? Czy jesteśmy zapatrzeni w południowoamerykański futbol jedynie przez jego techniczne piękno, płaszczyzna kulturowa nas nie interesuje? Wydaje się raczej, że futbol pociąga nas właśnie z powodu kultury, natury graczy i kibiców latynoamerykańskich. Gdyby nie to, równą popularnością jak reprezentacje Argentyny czy Brazylii cieszyłyby się na świecie również europejskie drużyny narodowe. Jednak piłka nożna to nie tylko gra, futbol to ucieczka, zmiana, oderwanie od rzeczywistości lub nawet stworzenie nowej, magicznej, niemalże utopijnej. To świat sam w sobie, rządzący się odmiennymi regułami, własną filozofią, ekonomią, etyką, uczuciowością. Uciekają w nią Latynosi przed problemami swoich społeczeństw, uciekają również przedstawiciele innych kultur, odmiennych obyczajowo i cywilizacyjnie od potomków Inków i Azteków. Oni jednak przez swoją żywiołowość integrują się z agonistycznym widowiskiem futbolu, doskonale radzą sobie z nadawaniem mu kształtu, zmianom w założeniach, jakie legły u podstaw piłki nożnej – prostej i zrozumiałej dla każdego gry - w swoistą magię widowiska, czarującego i zniewalającego każdego jej uczestnika, piłkarza, sędziego, kibica, telewizyjnego widza, komentatora sportowego. Ludzie innego kręgu kulturowego z niezmierną chęcią się tej magii poddają, nie zawsze zdając sobie sprawę z przyczyn owego stanu rzeczy.

„Ręka Boga”? Znaczenie piłki nożnej w kulturze Ameryki Łacińskiej

Popularne wśród kibiców piłkarskich z Buenos Aires powiedzenie głosi, że można zmienić żonę, ale matki i ulubionego klubu piłkarskiego zmienić nie można. Na początku 1985 roku pewien bogaty przedsiębiorca z Rio zapisał w testamencie 360

milionów dolarów „robotniczemu” klubowi Bangu z Zona Norte. Nie przestał być mu wierny, mimo że odmienił się jego los³.

Podobnych przykładów w historii futbolu latynoamerykańskiego jest wiele. Zaskakują, czasem śmieszają ludzi z europejskiego kręgu kulturowego, jednak dla Latynosów są to przykłady, jeżeli niezupełnie zwyczajne, to na pewno łatwiejsze do wyobrażenia niż dla mieszkańców Europy. Jeżeli futbol nie byłby zwierciadłem latynoamerykańskich społeczeństw i kultury, czy wzbudzałby takie emocje i zainteresowanie? Czy gdyby piłkarze nie byli uważani za najgodniejszych reprezentantów świata Ameryki Łacińskiej, wielomilionowych społeczeństw, to czy otrzymałby status bohatera narodowego, najwyższe w kraju odznaczenia, a sukcesy w mistrzostwach świata byłyby obwoływane świętami narodowymi? Można więc pokusić się o hipotezę, że futbol, widowisko masowe, lokujące się zarówno w świecie sportu, jak i popkultury jest tak głęboko zakorzenione we współczesnej kulturze południowoamerykańskiej, gdyż kultura owa charakteryzuje się, podobnie jak spektakl piłkarski, elementami agonistycznymi. Wysoka emocjonalność, impulsywność, nieprzewidywalność, bliskość odczuć duchowych, czy nie moglibyśmy odnieść tych cech zarówno do społeczeństw latynoamerykańskich, jak i uprawianego przez nich futbolu, jak również stylu uczestniczenia w widowiskach piłkarskich? Futbol jest więc nie tylko ucieczką w inną, stabilną, paralelną rzeczywistość. W wielu przypadkach, co potwierdzają niezliczone przykłady z kręgu kulturowego Ameryki Łacińskiej, piłka nożna rzeczywistość niemalże zastępuje, staje się tak integralną częścią świata, że absorbuje jego pozostałe elementy. Kultura krajów europejskich nie jest zdolna dopuścić do takiego zjawiska. Wydaje się, że zarówno Europejczycy, jak i Latynosi identyfikują swoje kultury z futbolem. Stał on się zbyt wszechogarniającym świat zjawiskiem, by być lekceważonym przez „kulturę wyższą”. Jest elementem nie tylko życia sportowego, kulturowego („La gente no come por ver a Walter Gómez” („Ludzie nie jedzą, by zobaczyć Waltera Gómeza”. Gómez był urugwajskim napastnikiem, którego umiejętności spowodowały przesunięcie pory tradycyjnych posiłków rodzinnych, tak by mężczyźni mogli pójść na mecz. Potańcówki dla młodzieży w niedzielę aż do lat sześćdziesiątych nie zaczynały się nigdy przed dwudziestą, by nie kolidować z meczami piłkarskimi⁴), społecznego (Brazylia przegrała z Urugwajem. Cały naród przeżył głęboki zawód. Sam Pele wiele lat później wspominał, że ta nieoczekiwana porażka wywołała tak wielkie i głębokie przygnębienie, jakby Brazylia przegrała wojnę, która pociągnęła za sobą

³ T. Mason, *Paśja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*, Gdańsk 2002, s. 137.

⁴ J. Mafud, „Sociología del Fútbol” 1967, s. 141.

mnóstwo ofiar⁵, ekonomicznego, ale również politycznego (obecny na meczu argentyński prezydent, generał Onganía, powiedział „El Mundo”: „To było niezwykle widowisko i jestem szczęśliwy. To triumf Argentyny”)⁶, w skrajnych wypadkach elementem potrafiącym wywołać konflikty zbrojne („wojna futbolowa” opisana przez Ryszarda Kapuścińskiego⁷ pomiędzy Hondurasem i Salwadorem rozpoczęła się po meczu reprezentacji obu krajów, samo spotkanie, przegrane przez Honduras, było pośrednią przyczyną do zapoczątkowania konfliktu, pretekstem, eskalacja konfliktu była spowodowana rosnącymi problemami ekonomicznymi i napiętą sytuacją dyplomatyczną pomiędzy krajami). Dlatego też nie dziwi fakt, że nie jest możliwe stwierdzenie, czy Europejczycy i Latynosi postrzegają swoją kulturę przez pryzmat futbolu, czy futbol przez pryzmat kultury. Można jednak próbować zbudować na podstawie tej przesłanki pewne wnioski: futbol odgrywa znaczącą rolę w dzisiejszym świecie, dlatego też może być traktowany jako metafora kultury. Nie dziwi dlatego fakt postrzegania w Ameryce Łacińskiej mieszkańców Starego Kontynentu jako ludzi ułożonych, sformalizowanych, konserwatywnych, czasami nawet nudnych, lecz skutecznych. Podobnie nie zaskakuje obraz Latynosów: żywiołowych, spontanicznych, impulsywnych, ale również odrobinę dzikich, nieokiełznanych. Nasuwa się wniosek: gramy, kibicujemy i żyjemy futbolem, tak jak pozwalają nam nasze kulturowe wzorce i uwarunkowania. W zależności od kręgu kulturowego, obraz społeczeństwa jest różny, różni się też obraz uprawianego stylu gry i uczestniczenia w piłkarskim spektaklu. Przykładem potwierdzającym ową tezę może być wypowiedź reżysera filmowego Piera Paolo Pasoliniego: „Istnieją dwa gatunki futbolu, proza i poezja. Drużyny europejskie to proza: Ich gra jest twarda, przemyślana, konserwatywna, zespołowa. A zespoły z Ameryki Łacińskiej to poezja: Grają spontanicznie, indywidualistycznie, erotycznie”⁸.

Widowiska piłkarskie w Ameryce Południowej. Studium socjokulturowe

Brazylijska publiczność dopinguje swoje drużyny, tworząc historyczne pandemium równie fascynujące, co niezrozumiałe dla Europejczyków. Często mówi się, że na trybunach dzieją się ciekawsze rzeczy niż na boisku. Wymachiwanie flagami,

⁵ J. Humphrey, *Triumph and Despair: Brazil in the World Cup [w:] Hoss and Champions. Soccer cultures, national identities and the USA World Cup*, ed. J. Sugden, A. Tomlinson, 1994, s. 66.

⁶ T. Mason, *Pasja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*, Gdańsk 2002, s. 159.

⁷ Zob. R. Kapuściński, *Wojna futbolowa*, Warszawa 2001.

⁸ *Ibidem*, s. 5.

bicie w bębny, śpiewy, konfetti, rozrzucanie bilonu i ryżu: przypomina to uroczyste wesele, tyle że na większą skalę i bardziej spontaniczne. Petardy wypełniają stadion głośnymi eksplozjami i „przypominającą chmurę magiczną mgłą”⁹.

Przez głębokie zakorzenienie piłki nożnej w kulturze i społeczeństwie masowym, odciska ona swoje piętno na zachowaniach, reakcjach i stosunku ludzi współczesnych do widowisk piłkarskich. Mecze piłki nożnej, a w szczególności te rozgrywane podczas tak ważnych wydarzeń jak np. mistrzostwa świata, wywołują wśród kibiców pewien szczególny rodzaj więzi. Grupa osób, która podczas meczu spotyka się po „jednej stronie”, dopingując swojej ukochanej drużynie już od pierwszych minut całego widowiska staje się częścią ogromnej wspólnoty, którą paradoksalnie łączy jedna z silniejszych więzi emocjonalnych, jakie możemy zaobserwować w dzisiejszych relacjach społecznych – miłość do konkretnej drużyny, ale także i chęć wygranej. Zjawisko to unaocznia się szczególnie w przypadku rozgrywek pomiędzy reprezentacjami dwóch odmiennych państw. Jest to moment, w którym poczucie państwowości przechodzi proces umacniania. Świadomość narodo- wa nabiera zupełnie nowego znaczenia – mniej teoretycznego, za to o wiele bardziej namacalnego, szczególnie dla słabiej wykształconych przedstawicieli społeczeń- stwa, bo przecież nie ma prostszego sposobu na podkreślenie własnej odrębności jak przeciwstawienie „nam” drugiej grupy, z którą dzieli nas pewien konflikt interesów. Aspekt ten, w rzeczywistości charakterystyczny dla całego futbolu, nie jest jedynie fenomenem Ameryki Południowej, jednakże w tym przypadku jego od- działywanie jest znacznie istotniejsze. W porównaniu do krajów Ameryki Łaciń- skiej, kraje europejskie mają o wiele bardziej rozwinięte poczucie przynależności narodowej, żaden z nich nie boryka się z tak zaawansowanym problemem analfa- betyzmu, dlatego też widowiska, które w tak dosadny, a zarazem prosty sposób prowadzą do pojmowania siebie jako elementu większej wspólnoty, właśnie wśród tej części społeczności, do której świadomości najtrudniej dotrzeć, stają się już nie tylko sposobem na rozrywkę dla mas, ale także bardzo ważnym czynnikiem socjo- logicznym. Fakt ten nie umknął uwadze odpowiednich władz, czego dowodem stało się oświadczenie wydane przez Światową Federację Towarzystw Edukacyj- nych: „Komitet uważa, że rywalizacja w sportach zespołowych, tak jak w futbolu, w którym wszędzie na świecie obowiązują te same przepisy ma – jeśli pozostaje zachowany w jej ramach prawdziwy duch sportu – coraz większe znaczenie w pro- cesie zbliżania narodów [...], dlatego polecamy nauczanie piłki nożnej [...] z naciskiem na właściwe zasady zachowania, jako części międzynarodowego programu

⁹ „World Soccer” 05.1979.

edukacyjnego¹⁰. Nic więc dziwnego, iż widowisko, które każdy z kibiców z osobna traktuje w sposób osobisty i odbiera je już nie tylko w charakterze rozrywki, ale także utożsamia z własnym honorem – osobistym sukcesem bądź porażką, staje się przyczyną tak wielu emocji doprowadzających nawet do konfliktu zbrojnego, który staje się przedłużeniem tego zaistniałego na piłkarskiej murawie. Dlatego też nie powinny dziwić komunikaty prasowe, takie jak ten zamieszczony po przegranym przez Argentynę meczu z Urugwajem: „Przegrana w meczu piłkarskim nie jest zamachem na suwerenność ojczyzny przegranej drużyny ani nie zagraża bezpieczeństwu jej narodu”¹¹, mimo iż dla nas – wychowanych w kulturze europejskiej wydają się śmieszne, tam nie tylko mają rację bytu, ale czasem wydają się wręcz niezbędne.

Warto zastanowić się dlaczego akurat piłka nożna, a nie żaden inny sport urasta do roli tak wielkiego fenomenu. Powołując się na słowa Ryszarda Kapuścińskiego¹², możemy stwierdzić, że futbol jest sportem wyjątkowo demokratycznym. Mimo iż początkowo w krajach takich jak Argentyna, Brazylia czy Urugwaj dyscyplina ta zarezerwowana była jedynie dla osiadłych tam przybyszów z Anglii, lub też wyjątkowo dla młodzieży wywodzącej się z lokalnych elit, szybko uległa procesowi „kreolizacji”. Sport, do którego uprawiania wymagane jest minimum osprzętowania, bardzo szybko przeniknął ze stadionów elitarnych szkół na prowizoryczne boiska tworzone przez biedniej urodzonych pasjonatów na przydrożnych polach. Z początku taki stan rzeczy wzbudzał w niektórych kręgach nie tylko zdumienie, ale czasem i oburzenie, jednakże z biegiem czasu świat przekonał się, iż to właśnie egalitaryzm tej gry stanowi o jej sukcesie. „Prezes Exeter City, wyskoczył ze statku przybijającego do brzegu w Rio gdy ujrzał [...], że mecz rozgrywali juniorzy pomiędzy 18 a 20 rokiem życia. Wszyscy byli Murzynami, czarnymi jak wasze kapelusze, a większość grała boso. Tak miała wyglądać przyszłość, ale w 1914 roku jeszcze nikt o tym nie wiedział”¹³.

¹⁰ Fragment rezolucji przyjętej przez Światową Federację Towarzystw Edukacyjnych na jej spotkaniu w Toronto (Kanada) w sierpniu 1927 roku [w:] T. Mason, *Pasja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*, op.cit., s. 31.

¹¹ „La Prensa” komunikat z 13.10.1924 [w:] T. Mason, *Pasja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*, op.cit.

¹² Zob. *Mundial 2006*, „Rzeczpospolita” z 6.06.2006, nr 131.

¹³ T. Mason, *Pasja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*, op.cit., s. 26.

Święte igrzyska? Próba analizy znaczenia piłki nożnej w kręgu kultury latynoskiej

Wiele firm i urzędów było tego dnia zamkniętych, łącznie z przedstawicielstwem General Motors w Buenos Aires. Odwołana została popołudniowa sesja parlamentu, ponieważ większość posłów albo wybrała się na mecz, albo zorganizowała sobie możliwość słuchania relacji radiowych¹⁴.

„Igrzysk i chleba” wołali starożytni Grecy, natomiast po dokonaniu stosownych modyfikacji okazuje się, iż słowa te dla mieszkańców Amazonii czy obszarów La Platy zawierają w sobie nadal aktualne przesłanie. Futbol, a szczególnie każde wydarzenie z nim związane, wprowadza do codzienności latynoamerykańskiej zupełnie inną atmosferę. Tak ważne mistrzostwa jak Cópa America będą tu najbardziej wyrazistym przykładem dla owego fenomenu. Na kilka dni mistrzostw wszelkie istniejące priorytety zostają przewartościowane, a całe życie toczy się w innym rytmie, determinowanym przez kolejne rozgrywki. Jednakże fakt ten nie wzbudza najmniejszego zdziwienia wśród społeczeństwa. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, iż tak istotne dla kultury wydarzenia stają się wręcz świętem, które prowadzi do tego, iż ludzie w zupełnie inny sposób zaczynają odczuwać ten czas. Staje się on w pewien sposób magiczny, oderwany od rzeczywistości, przechodzi nawet delikatnie w sferę sacrum tej kultury. Przykładów, w których pojmowana przez nas rzeczywistość miesza się z różnymi wierzeniami, wręcz gusłami czy parareligią, można odnaleźć bardzo wiele. W książce Ryszarda Kapuścińskiego „Wojna futbolowa” odnajdujemy wzmiankę na temat meczu pomiędzy Argentyną a Brazylią kończącego się wynikiem korzystnym dla tych drugich, który brazylijski dziennik „Jornal de Sportes” komentował tak: „Ilekcóć piłka leciała w stronę naszej bramki i gol wydawał się nieuchronny, Jezus spuszczał nogę z obłoków i wykopywał piłkę na aut”. Podobnie wyglądała sytuacja po meczu rozegranym między Argentyną i Anglią, kiedy to Diego Maradona po strzelonej przez niego bramce ręką nazwał to „Ręką Boga”, która miała pomóc mu w zdobyciu zwycięskiego gola. Komentarze te traktować możemy niejako przez pryzmat kreolskiej przewrotności, nie ulega jednak wątpliwości fakt, iż tego typu porównania w sferze kultury europejskiej nigdy nie zostałyby potraktowane poważnie.

¹⁴ Ibidem, s. 57.

Futbol jako jeden z filarów polityki w kulturze Ameryki Południowej

Gauczo z Bento Gonçalves, kibic Internacionalu Pôrto Alegre i Botafogo Rio de Janeiro, brat dwóch generałów, żonaty, jedna córka – Ernesto Geisel będzie dwudziestym trzecim prezydentem Republiki¹⁵.

Mimo iż patrząc na ten aspekt z europejskiego punktu widzenia, sytuacja ta wydaje się być absurdalną, w rzeczywistości latynoamerykańskiej taki porządek rzeczy jest sprawą jak najbardziej naturalną. Już od początków XX wieku, a więc w momencie, kiedy zdano sobie sprawę, iż fenomen piłki nożnej nie opiera się na przelotnej fascynacji tym sportem, a jego siła oddziaływania oraz rola w ówczesnym życiu kulturowym i społecznym z każdym dniem ulega wzmocnieniu, władze wykorzystywały widowiska futbolowe do promowania własnego wizerunku. Bardzo często spotykaną strategią była próba docierania do przyszłych wyborców przez okazanie (mimo iż najczęściej jedynie pozornego) zainteresowania tą nową, porywającą tłumy grą. Był to w końcu najprostszy sposób na podkreślenie solidaryzowania się władz z proletariatem, był to dowód na to, że sprawy tak pochłaniające zwykłych obywateli są jednakowo ważne dla elit rządzących, co w idealny, bo bardzo szybki sposób powodowało nie tylko zdobywanie potencjalnego elektoratu, ale także tworzyło wyimaginowaną wizję „naszego przywódcy”, któremu bliskie są sprawy najprostszycy ludzi. Można stwierdzić, iż futbol w Ameryce Łacińskiej stawał się najbardziej trafną „kibelasą wyborczą”. W Brazylii w latach siedemdziesiątych XX wieku chcąc podwyższyć swoje poparcie w niektórych regionach kraju, rządząca ówczesnie partia ARENA dopuszczała do mistrzostw Brazylii małe drużyny z tych obszarów, gdzie nie posiadała zbyt wysokich notowań. Społeczeństwo latynoskie okazało się bardzo podatne na tego typu zabiegi propagandowe. Peronistyczna kampania promowania sportu z hasłami „Perón wspiera sport” i „Perón pierwszym sportowcem” była kolejną formą zagłuszania faktycznych problemów, z jakimi spotykały się kraje latynoamerykańskie. Urugwajski prozaik Mario Benedetti wskazywał na zastosowania piłki nożnej jako politycznego środka nasennego. Niejednokrotnie zdarzały się przypadki, kiedy próbując uspokoić protestujących robotników, władze organizowały mecz z udziałem największych gwiazd rodzimej piłki nożnej i co w tym najciekawsze, chociaż łatwe do przewidzenia, tego typu zagrania zawsze kończyły się sukcesem. Dlatego też nie ma nic dziwnego w fakcie, iż świat polityki tak często przenikał się ze światem futbolu, skoro był to jeden

¹⁵ Jornal do Brasil [w:] T. Mason, *Pasja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*, op.cit.

z najskuteczniejszych środków na zaślepienie społeczeństwa oraz najbardziej wyrazisty sposób na pozyskanie poparcia wśród własnych obywateli.

Zakończenie

Celem niniejszej pracy była próba pokazania i zdefiniowania wielopłaszczyznowego zjawiska, jakim jest piłka nożna w krajach Ameryki Łacińskiej. To już nie jest tylko sport, który potrafi zaprzętać serca i umysły wielomilionowej rzeszy kibiców piłkarskich, to swoisty fenomen socjologiczno-kulturowy, który stał się płaszczyzną nowych zjawisk, już dawno przekraczających granice piłkarskich boisk, wdzierając się przebojem do świata kultury popularnej. Widowisko piłkarskie w krajach Ameryki Łacińskiej proponujemy traktować w kategoriach nowej metafory, wyznaczającej taką sferę obyczajowości, języka, kultury polityki i ekonomii, która wciąż fascynuje, zasługując na nowe studia, rozprawy i analizy, gdyż zjawisko to nieustannie się rozwija, ewoluuje i przekształca.

LITERATURA:

Camus A., „American Journals” 1989.

Humphrey J., *Triumph and Despair: Brazil in the World Cup* [w:] *Hoss and Champions. Soccer cultures, national identities and the USA World Cup*, J. Sugden (red.), A. Tomlinson, 1994.

Jornal do Brasil [w:] T. Mason, *Pasja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*.

Kapuściński R., *Wojna futbolowa*, Warszawa 2001.

Mafud J., „Sociología del Fútbol” 1967.

Mason T., *Pasja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*, Gdańsk 2003.

Mundial 2006, „Rzeczpospolita” z 6.06.2006, nr 131.

Ryswick J. de, *100 000 Heures de football*, Paris 1962.

„World Soccer” z 05.1979.

SUMMARY

The purpose of this article is an effort to analyze and interpret multilateral phenomenon of soccer and emotions, passions and impact that it has on the culture of Latin America countries. By it's affect on culture this popular sport has become an important factor

which forms cultural and national identity of millions of people. Soccer has become a metaphor of linguistic conscience of inhabitants of every Latin America country. According to opinion of authors of the article the phenomenon, that is influential for every part of life: cultural, political, or economical, deserves former studies, which can help in new analyzes of this fascinating anthropological phenomenon, which is continuously evolving and developing.